

Wojciech Maciej Stabryła OSB¹

Salesian Pontifical University

orcid.org/0000-0003-4238-7840

BIBLIJNA OBIETNICA ZIEMI A SYJONIZM, CZYLI O MANIPULACJI BIBLIĄ W POLITYCE²

*THE BIBLICAL PROMISE OF THE LAND AND ZIONISM.
ON THE MANIPULATION OF THE BIBLE IN POLITICS*

ABSTRACT:

The paper is a study of the use of the biblical motif of the Promised Land in political discourse in Zionism. The paper is divided into three parts: 1. Promise of the land in the Bible, 2. Zionist right to land, 3. Religious opposition to Zionism. Its purpose is to study one aspect of the line of argumentation used in Zionism, i.e. using a theological category in modern political discourse. Theologically-wise, this approach is incorrect as it constitutes misuse of biblical texts without considering the appropriate historical and theological context.

Artykuł stanowi studium użycia biblijnego wątku ziemi obiecanej w dyskursie politycznym obecnym w syjonizmie. Podzielony został na trzy części: 1. Biblijna obietnica ziemi, 2. Syjonistyczne prawo do ziemi, 3. Religijny sprzeciw wobec syjonizmu. Jego celem było przyjrzenie się jednemu aspektowi argumentacji używanej w syjonizmie, mianowicie posługiwaniu się kategorią teologiczną we współczesnym dyskursie politycznym. Podejście takie z teologicznego punktu widzenia nie jest poprawne, gdyż stanowi nadużycie tekstów biblijnych, bez uwzględnienia ich właściwego kontekstu historycznego i teologicznego.

Słowa kluczowe: Ziemia Obiecana, ziemia Izraela, syjonizm, manipulacja, polityka

Keywords: Promised Land, land of Israel, Zionism, manipulation, politics

¹ Wojciech Maciej Stabryła – mnich benedyktyńskiego Opactwa Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny w Jerozolimie (o. Daniel W. Stabryła OSB), pustelnik, doktor habilitowany nauk teologicznych w zakresie bibliistyki; studiował w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i *Studium Biblicum Franciscanum* w Jerozolimie. W latach 2010–2013 adiunkt w Katedrze Cywilizacji Bliskiego Wschodu w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, zaś w latach 2014–2015 i 2019–2020 prefekt Theologisches Studienjahr Jerusalem – Abbatia Dormitionis B.M.V., Theologische Fakultät Pontificium Athenaeum Sant’ Anselmo; od 2020 profesor wizytujący Faculty of Theology – Jerusalem Campus (Salesian Pontifical University).

² Artykuł został już opublikowany w monografii *Manipulacja Biblią*, red. W.M. Stabryła, Tychy 2011, s. 53-70.

Współczesny dyskurs polityczny nie jest wolny od posiłkowania się kategoriami religijnymi w celu osiągnięcia pewnych doraźnych efektów. Podczas gdy ruchy fundamentalizmu muzułmańskiego zwracają się w stronę Koranu, fundamentalizm żydowski i chrześcijański – z natury rzeczy – ucieka się do Biblii. W tekście tym zajmujemy się problematyką syjonistycznej argumentacji biblijnej związanej z obietnicą ziemi, którą Bóg poprzysiągł dać Abramowi i jego potomkom. Argumentacja ta znajduje oczywiście swoich zagorzałych przeciwników, jak i – rzecz by można – wyznawców. W niniejszym artykule na początku przedstawiona zostanie w zarysie biblijna obietnica ziemi, później przyjrzymy się tematyce związanej z syjonistycznym prawem do ziemi, na końcu zaś – religijnemu sprzeciwowi wobec syjonizmu w łonie judaizmu.

1. BIBLIJNA OBIETNICA ZIEMI

Historia Izraela jako narodu rozpoczyna się – w ujęciu biblijnym – wraz z powołaniem Abrama przez Boga, które dokonało się w Charanie³: „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukażę” (Rdz 12,1). Jest więc on wezwany do tego, aby opuścił swoją rodzinną ziemię i udał się do kraju, który jest krajem obietnicy. Bóg wymaga od niego wiary, wyruszenia w nieznanne: Abram nie widział bowiem wcześniej ziemi, dla której zostawić ma wszystko to, co było jego ojcowizną.

Siedemdziesięciopięcioletni Abram wyrusza do Kanaanu, gdzie w okolicy Sychem (por. Rdz 12,6) Bóg kieruje do niego następujące słowa: „Twojemu potomstwu oddaję właśnie tę ziemię” (Rdz 12,7)⁴. Abram nie ma dzieci (por. Rdz 15,2), jednak Bóg obiecuje mu nie tylko ziemię, ale i potomstwo (por. Rdz 15,5). Co więcej, Bóg zawiera z Abramem przymierze, na mocy którego kraj wraz z jego mieszkańcami staje się własnością jego potomków: „Potomstwu twemu daję ten kraj, od Potoku Egipskiego aż do rzeki wielkiej, rzeki Eufrat, wraz z Kenitami, Kenizytami, Kadmonitami, Chetytami, Peryzzytami, Refaitami, Amorytami, Kananejczykami, Girgaszytami i Jebusytami” (Rdz 15,18-21).

Hagiograf „wyznacza”⁵ tutaj granice ziemi obiecanej Abramowi przez Boga, pisząc, iż będzie to kraj „od Potoku Egipskiego aż do rzeki wielkiej, rzeki Eufrat” (Rdz 15,18). Zakreślone w ten sposób granice odzwierciedlają największe

³ Rdz 11,31 wspomina o tym, że Terach, ojciec Abrama, wyruszył do Kanaanu z całą swoją rodziną z Ur chaldejskiego. Tradycja ta powraca choćby w słowach wypowiedzianych przez Boga do Abrama w Rdz 15,7 czy też w Ne 9,7.

⁴ Zob. R.J. Clifford, R.E. Murphy, *Księga Rodzaju*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, red. wyd. pol. W. Chrostowski, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2001 [dalej: KKB], s. 31.

⁵ Należy zwrócić uwagę na to, że wspomniany tekst oraz inne teksty biblijne zajmujące się geografiami polityczną Izraela mają na celu legitymizację istniejącego państwa czy też – co bardziej prawdopodobne – jego idealizację.

w dziejach Izraela terytorium państwa, którego władcą był król Dawid⁶. Warto pamiętać jednak, iż owo potężne imperium istniało – o ile w ogóle⁷ – tylko przez bardzo krótki czas. Dawid, zarówno przy pomocy oręża, jak i narzędzi polityki, poszerzał swoje królestwo, a jego syn Salomon zajął się konsolidacją zdobytych przez swego ojca ziem⁸. Jednak po śmierci Salomona następcy nie zdołali utrzymać jedności państwa – rozpadło się ono na Królestwo Judy i Królestwo Izraela⁹.

Biblijne terytorium określone jako kraj „od Potoku Egipskiego aż do (...) rzeki Eufrat” (Rdz 15,18) obejmowało tereny współczesnego Izraela, Zachodniego Brzegu Jordanu i Strefy Gazy, a także część współczesnej Syrii i Libanu oraz Egiptu i Jordanii.

Chociaż tradycyjna interpretacja żydowska przekazana w targumach¹⁰, a później w komentarzach największego żydowskiego egzegety Rasziego¹¹, utożsamia Potok Egipski (hebr. נַחַר מִצְרַיִם, *n^ehar mišrajim*) z Nilem, to wielu badaczy widzi tu raczej Wadi al-Arisz¹² lub też wspomniany w 1 Sm 30,1-10.21-25 potok Besor¹³. Mimo że odpowiedź na pytanie, o którą z wymienionych identyfikacji chodzi, nie jest bez znaczenia¹⁴, to w niniejszym tekście wystarczy przyjąć, iż nazwa hebrajska definiuje – mniej lub bardziej dla nas dziś pewną – południową granicę wyidealizowanego Izraela.

Inny opis wyznaczonych w Biblii przez Boga granic Izraela znajduje się w Lb 34,1-15. Jest to szczegółowa relacja geograficzna, w której wymieniony jest

⁶ Zob. R.J. Clifford, R.E. Murphy, *Księga Rodzaju*, s. 34.

⁷ Szerzej na ten temat zob. I. Finkelstein, N.A. Silberman, *Dawid i Salomon*, przeł. A. Weseli, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2006.

⁸ Zob. A. Lemaire, *Zjednoczona monarchia*, w: *Starożytny Izrael. Od Abrahama do zburzenia Świątyni Jerozolimskiej przez Rzymian*, red. H. Shanks, przeł. W. Chrostowski, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 1999, s. 169.

⁹ Zob. S.H. Horn, P.K. McCarter, *Podzielona monarchia. Królestwa Judy i Izraela*, w: *Starożytny Izrael...*, s. 191-93.

¹⁰ Targumy to przekłady (w bardzo szerokim rozumieniu tego słowa, gdyż bardzo często są one wręcz interpretacjami czy aktualizacjami) Biblii hebrajskiej na język aramejski – zob. *Polski słownik judaistyczny: dzieje, kultura, religia, ludzie*, t. 2, oprac. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003, s. 696n.

¹¹ Właśc. Szlomo ben Iechak (ur. 1040, zm. 1105 we Francji). Jego komentarze do Biblii i Talmudu mają fundamentalne znaczenie dla judaizmu – zob. *Polski słownik judaistyczny...*, t. 2, s. 403.

¹² Znajduje się w północnej części półwyspu Synaj i biegnie na odcinku około 200 km, dochodząc do Morza Śródziemnego w pobliżu miasta Arisz.

¹³ Utożsamiany z Wadi Gaza, dochodzącym do Morza Śródziemnego w pobliżu Deir al-Balah.

¹⁴ Wraz z nią granica przesuwa się bowiem od najdalszej, obejmującej tereny wykraczające poza sam Synaj (Nil), przez średnią, obejmującą tylko fragment półwyspu Synaj (Wadi al-Arisz), aż do najbliższej (Wadi Gaza), znajdującej się w okolicy obecnej Strefy Gazy. Wyznaczenie granic Izraela miało znaczenie nie tylko w polityce międzynarodowej, ale także związane było z wewnętrzną polityką religijną, w tym prawną i fiskalną. Wiele przepisów religijnych, które jednocześnie były przepisami prawnymi w państwie, takich jak np. obowiązki związane z rokiem szabatowym czy różnego rodzaju dziesięcinami, obowiązywało tylko w granicach kraju – zob. M. Goodman, *Rzym i Jerozolima. Zderzenie antycznych cywilizacji*, tłum. O. Zienkiewicz, Magnum, Warszawa 2007, s. 138.

dokładny – a nie tylko ogólny – przebieg granic¹⁵. Wspomniane piętnaście wersetów w całości poświęcono kształtowi linii granicznej terytorium, które Izrael bierze w swoje posiadanie. Nie wglębiając się w tym miejscu w aż tak szczegółowe studium geograficzne, można powiedzieć, że tekst ten – podobnie jak i poprzedni – w sposób idealistyczny określa granice Izraela. Wyznaczone w nim terytorium można podsumować frazą „od Wejścia do Chamat aż do Potoku Egipskiego” (1 Krl 8,65; 2 Krn 7,8), która definiuje granice Izraela jako trochę węższe niż te z Księgi Rodzaju¹⁶.

Kolejny z ważnych opisów „geografii politycznej” biblijnego Izraela stanowi Ez 47,13-20. Tekst ten zarysowuje granice kraju przez wyliczenie miast otaczających Izrael. Przedstawione tam linie demarkacyjne są granicami tradycyjnymi – naturalną granicę zachodnią Izraela stanowi Morze Śródziemne, wschodnią zaś Jordan; granicę południową wyznacza Potok Egipski¹⁷, natomiast granicę północną – okolice pomiędzy Chamat a Damaszkiem. Podobnie jak poprzednie opisy, tak i ten odwołuje się do wyidealizowanego okresu potęgi królestwa Dawida, który zdobył niektóre tereny Aramejczyków, ale zostały one szybko i bezpowrotnie utracone¹⁸.

Bardziej realny opis granic Izraela stanowi fraza „od Dan aż do Beer-Szeby”, która dosyć często występuje w dziele deuteronomistycznym (Joz-Krl)¹⁹ i która wyznacza północne oraz południowe krańce Izraela. W odniesieniu do terenów izraelskich znajdujących się poza Jordanem, w Biblii używane jest określenie: „od potoku Arnon aż do góry Hermon” (Joz 12,1).

Granice Izraela podobne do tych, o których mówi Księga Rodzaju, tj. od Nilu²⁰ aż do Eufratu, przedstawia pochodzący ze zbioru rękopisów znad Morza Martwego, a powstały w II w. przed Chr., *Apokryf Księgi Rodzaju*: „Nazajutrz wszedłem na wyżynę Hasor i zobaczyłem ziemię z tej wyżyny, od Potoku Egipskiego do Libanu i Senir, i od Wielkiego Morza do Hauranu, i całą ziemię Gebal, aż do Kadesz, i całą Wielką Pustynię, która jest na wschód od Hauranu i Senir, aż do Eufratu. Powiedział do mnie: Twojemu potomstwu dam całą tę ziemię. Odziedziczą ją na wszystkie wieki” (1QapGen 21,10-12)²¹.

Tradycji judaistycznej nie jest obcy jednak i realizm, gdyż choćby powygnaniowy²² komentarz do wersetu: „Każde miejsce, po którym będzie chodzić stopa waszej nogi, będzie wasze. Granice wasze sięgać będą od pustyni aż do Libanu, od rzeki Eufrat aż do Morza Zachodniego” (Pwt 11,24) definiuje te granice

¹⁵ Nie oznacza to oczywiście, że współcześnie nie napotykamy tutaj na trudności z lokalizacją.

¹⁶ Zob. R.J. Clifford, R.E. Murphy, *Księga Rodzaju*, s. 149.

¹⁷ „Wzdłuż rzeki do Wielkiego Morza” (Ez 47,19) – zob. L. Boadt, *Księga Ezechiela*, KKB, s. 775.

¹⁸ Zob. L. Boadt, *Księga Ezechiela*, s. 775.

¹⁹ Np. Sdz 20,1; 1 Sm 3,20.

²⁰ W ten sposób autor apokryfu zapewne rozumiał wspomniany w nim Potok Egipski.

²¹ Cyt. z małą modyfikacją za: M. Goodman, *Rzym i Jerozolima...*, s. 138.

²² Pochodzący prawdopodobnie z III w. przed Chr.

następująco: „Skrzyżowanie Aszkelonu, mury wieży Stratona, Dor i mury Akko (...) górna Tarnegola Cezarei [Filipowej] (...) Ogród Aszkelonu, i wielka droga wiodąca przez pustynię” (SifDeut 51)²³, a więc odwołując się do niezbyt korzystnych dla Izraela realiów terytorialnych²⁴.

Obietnica dana Abramowi wypełniła się. Izrael w czasach sędziów wszedł w posiadanie ziemi, którą – jak to jednogłośnie podkreśla tradycja biblijna – JHWH dał mu na własność. W niniejszym artykule nie ma miejsca na to, by rozważać, czy wejście w posiadanie ziemi dokonało się za sprawą oręża czy też w wyniku procesu pokojowej infiltracji. Oba warianty znajdują potwierdzenie nie tylko w tekstach biblijnych, ale i mają swoich zwolenników wśród naukowców²⁵. Warto natomiast przypomnieć, że obietnica ziemi nie jest w Biblii definitywna i ostateczna. Jest ona bowiem obwarowana pewnymi warunkami. Co więcej, Bóg wyraźnie przestrzegł swój lud, że ziemię, którą od Niego otrzymuje, może na skutek grzechu i nieposłuszeństwa utracić. Prawowitym jej właścicielem jest bowiem sam JHWH i to On nią rozporządza. Bardzo wyraźnie podkreśla to Księga Powtórzonego Prawa, która stwierdza, że przestrzeganie Prawa jest warunkiem posiadania ziemi obiecanej ludowi przez Boga: „A teraz, Izraelu, słuchaj praw i nakazów, które uczę was wypełniać, abyście żyli i doszli do posiadania ziemi, którą wam daje Pan, Bóg waszych ojców. (...) Patrzcie, nauczałem was praw i nakazów, jak mi rozkazał czynić Pan, Bóg mój, abyście je wypełniali w ziemi, do której idziecie, by objąć ją w posiadanie. (...) Gdy wydadcie na świat synów i wnuków i dożyjecie starości w tym kraju, a sprzeniewierzycie się i uczynicie sobie posągi, podobiznę czegokolwiek, czyniąc to, co jest złe w oczach Pana, waszego Boga, drażniąc Go: biorę dziś niebo i ziemię przeciwko wam na świadków, że prędko zostaniecie wytraceni z powierzchni ziemi, do której idziecie przez Jordan, aby ją posiąść. Niedługo bawicie się na niej, gdyż na pewno zostaniecie wytępieni. Rozproszy was Pan między narodami i mało z was zostanie wśród obcych ludów, dokąd was Pan uprowadzi do niewoli. Będziecie tam służyli bogom obcym: dziełom rąk ludzkich z drzewa i z kamienia, które nie widzą, nie słyszą, nie jedzą i nie czują. Wtedy będziecie szukali Pana, Boga waszego, i znajdziecie Go, jeżeli będziecie do Niego dążyli z całego serca i z całej duszy. W swym utraeniu, gdy wszystko to was spotka, w ostatnich dniach nawrócicie się do Pana, Boga swego, i będziecie słuchać Jego głosu. Gdyż Bogiem miłosiernym jest Pan, Bóg wasz, nie opuści was, nie zgładzi i nie zapomni o przymierzu, które poprzyśiągł waszym przodkom. (...) Ponieważ umiłował twych przodków, wybrał po nich ich potomstwo i wyprowadził cię z Egiptu sam ogromną swoją potęgą. Na twoich oczach, ze względu na ciebie wydziedziczył obce narody, większe i silniejsze od ciebie, by cię wprowadzić w posiadanie ich ziemi, jak to jest dzisiaj.

²³ Cyt. za: M. Goodman, *Rzym i Jerozolima...*, 138.

²⁴ Zob. tamże.

²⁵ Szerzej zob. J.A. Callaway, J.M. Miller, *Osiedlanie się w Kanaanie. Okres sędziów*, w: *Starożytny Izrael...*, s. 99-128.

Poznaj dzisiaj i rozważ w swym sercu, że Pan jest Bogiem, a na niebie wysoko i na ziemi nisko nie ma innego. Strzeż Jego praw i nakazów, które ja dziś polecam tobie pełnić; by dobrze ci się wiodło i twym synom po tobie; byś przedłużył swe dni na ziemi, którą na zawsze daje ci Pan, Bóg twój” (Pwt 4,1.5.25-31.37-40).

Ten długi fragment bardzo wyraźnie ukazuje napięcie pomiędzy obietnicą ziemi a warunkami jej posiadania. Bóg za pośrednictwem Mojżesza przestrzega lud, aby pamiętał, że ziemia, którą otrzymuje, nie jest dana mu bezwarunkowo, że może ją utracić i zginać na wygnaniu. Tak się rzeczywiście stało, z czego doskonale zdawał sobie sprawę autor tego tekstu. Pisał on bowiem z perspektywy wydarzeń związanych z niewolą babilońską, będącą bardzo bolesnym doświadczeniem dla Izraela, który nie tylko pozbawiony został niezależności politycznej, ale również przestał istnieć jako państwo. Co więcej, w perspektywie niewoli wydawało się, że obietnice dane przez Boga zawiodły, a ziemia, którą naród otrzymał od Niego, została bezpowrotnie utracona.

2. SYJONISTYCZNE PRAWO DO ZIEMI

Powstały pod koniec XIX w. ruch zwany syjonizmem²⁶, którego celem stało się odrodzenie narodu żydowskiego przez utworzenie w Palestynie państwa żydowskiego²⁷ (albo „narodowej siedziby Żydów”, jak to ujmuje ogłoszona przez Brytyjczyków 2 listopada 1917 r. deklaracja Balfoura), po proklamowaniu przez Dawida Ben Guriona – 14 maja 1948 r. – jego niepodległości, stał się fundamentem ideologii państwowej²⁸. Opisując wspomniany ruch, izraelski historyk i dyplomata Élie Barnavi stwierdza: „syjonizm był odkryciem intelektualistów i Żydów zasymilowanych, którzy odwrócili się od nauk rabinów i dążyli do nowoczesności, desperacko poszukując remedium na nurtujący ich niepokój egzystencjalny”²⁹. Syjonizm jest więc – twierdzą to zarówno syjonistyczni intelektualiści,

²⁶ Termin ten po raz pierwszy został użyty przez Nathana Birnbauma w 1890 r. na łamach wiedeńskiego pisma „Selbstemanzipation” – zob. *Polski słownik judaistyczny...*, t. 2, s. 589-590.

²⁷ Syjonizm w swych początkach był ruchem skomplikowanym i nie wszystkie jego nurty z taką samą mocą podkreślały konieczność osiedlania się w Palestynie. Według syjonizmu kulturalnego Palestyna miała być przede wszystkim centrum duchowym Żydów, ale według syjonizmu politycznego osiedlenie się w niej było już konieczne – zob. tamże, s. 590.

²⁸ Tamże, s. 589-590.

²⁹ É. Barnavi, *Sionismes*, w: É. Barnavi, S. Friedländer, *Les Juifs et le XX^e siècle: dictionnaire critique*, Calmann-Lévy, Paris 2000, s. 218, cyt. za: Y.M. Rabkin, *W imię Tory. Żydzi przeciwko syjonizmowi*, przeł. Ł. Brzeziński, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2007, s. 23.

jak i sprzeciwiający się³⁰ im ortodoksyjni rabin i – negacją tradycyjnych wartości żydowskich³¹. Yakov M. Rabkin wymienia następujące cele ruchu:

- 1) przekształcenie skoncentrowanej na Torze ponadnarodowej tożsamości żydowskiej w tożsamość narodową;
- 2) utworzenie języka narodowego w oparciu o język biblijny i rabiniczny;
- 3) sprowadzenie rozproszonych w różnych krajach Żydów do Palestyny;
- 4) ustanowienie politycznej i ekonomicznej kontroli nad nowym krajem, także – jeśli zajdzie taka potrzeba – przy użyciu siły³².

Wszystkie z wymienionych punktów stanowiły program syjonizmu, który wciąż jest kontynuowany. Współczesne Państwo Izrael³³ ma własny język, kontroluje zajmowany teren, a także stwarza warunki do życia dla swoich obywateli. Wśród nich warto wyróżnić zwłaszcza trzy grupy: Żydów ultraortodoksyjnych, którzy są przeciwni Państwu Izrael, Żydów religijnych, którzy kontynuując tradycje religijne identyfikują się z państwem, oraz Żydów świeckich, którzy identyfikują się z państwem, ale nie identyfikują się (są obojętni, a czasem negatywnie nastawieni) z tradycjami religijnymi.

Mówiąc o żydowskim prawie do ziemi, syjoniści często odwołują się do argumentacji biblijnej, przytaczając choćby omówione w paragrafie pierwszym cytaty, które – ich zdaniem – stanowią nie tylko legitymizację dla istnienia współczesnego Państwa Izrael, ale są także uzasadnieniem roszczeń wobec terytoriów spornych. Co więcej, odwoływanie się do granic biblijnego Izraela skutkuje tym, że sprzeciwiają się oni utworzeniu państwa palestyńskiego³⁴. Niektórzy z nich powołują się na ideę Wielkiego Izraela, tj. Izraela, w którego granicach znajdują się wszystkie tereny opisane w Biblii jako przynależące do niego. Widać tu wyraźną sprzeczność pomiędzy dążeniem do świeckości a wykorzystywaniem cytatów biblijnych w dyskursie politycznym. Taki zabieg służy podwójnej legitymizacji: 1) wobec własnych obywateli, 2) na arenie międzynarodowej³⁵. Współczesne Państwo Izrael przedstawiane jest jako spadkobierca królestwa Dawida, królestwa, które – z teologicznego punktu widzenia – zawierało w swoich granicach terytorium powierzone mu przez Boga. Naturalną konsekwencją takiej argumentacji jest włączenie Boga w proces legitymizacji granic współczesnego Izraela czy też dążenie niektórych grup do przywrócenia granic Dawidowych.

³⁰ Można mówić o antysyjonistach, którzy uważają, że syjonizm jest spreczny z fundamentalnymi zasadami judaizmu i w związku z tym negatywnie nastawieni są do koncepcji państwa oraz o niesyjonistach, którzy tolerują syjonizm, choć uważają go za koncepcję obcą tradycji żydowskiej. Niesyjonisci traktują Państwo Izrael w ten sam sposób, jak każdy inny tymczasowy ze swojej natury twór polityczny – zob. Y.M. Rabkin, *W imię Tory...*, s. 32.

³¹ Tamże, s. 16.

³² Tamże, s. 20.

³³ Jest to oficjalna nazwa Izraela (hebr. מדינת ישראל, tj. *Medinat Jisrael*, dosł. Państwo Izraela).

³⁴ Zob. F. Halliday, *Bliski Wschód w stosunkach międzynarodowych. Władza, polityka i ideologia*, przeł. J. Tegnerowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 88.

³⁵ Tamże, s. 54.

Rosyjski syjonista Aron Dawid Gordon, który przeczył pochodzeniu Tory od Boga, jednocześnie odwoływał się do niej, by usprawiedliwić żydowski podbój Palestyny. Świadczą o tym jego słowa: „My w tym kraju stworzyliśmy powiedzenie «człowiek został stworzony na obraz Boga» i to stwierdzenie stało się częścią życia ludzkości. Za pomocą tego zdania został stworzony cały wszechświat. W ten sposób zdobyliśmy prawo do tej ziemi, prawo, które nigdy nie będzie anulowane, tak długo, jak długo nie będzie anulowana Biblia i wszystko, co z niej wynika”³⁶.

Tego rodzaju legitymizujące odwoływanie się do przeszłości nie jest wyjątkowe na Bliskim Wschodzie. Tak legitymizują swoje rządy monarchie Jordanii i Maroka – obie twierdzą, że pochodzą od plemienia proroka Mahometa (od Banu Haszim), król Arabii Saudyjskiej przejął w 1986 r. po sułtanach osmańskich, w kontekście rywalizacji z dynastią jordańską³⁷, tytuł „Sługi Dwóch Świętych Miejs” (tj. Mekki i Medyny, Chadim al-Hamarajn), a władze Islamskiej Republiki Iranu odwołują się w swojej ideologii do tradycji rządów Mahometa. Egipt i Syria, ale także Irak i Libia uznają się za obrońców interesów „narodu arabskiego”; co więcej, Syria twierdzi, że jest „bijącym sercem świata arabskiego”³⁸. Takie i im podobne twierdzenia nie pozostają oczywiście bez wpływu na politykę i nastroje społeczne w krajach, w których są głoszone. Dlatego dążący do (auto)legitymizacji Izrael, który powołuje się tak na historię, jak i na religię, nie jest osamotniony na Bliskim Wschodzie, gdzie odwoływanie się do „mitów przeszłości” jest niemalże standardem. Również Polska ma swój mit o Lechu, Czechu i Rusie, z tym że nie jest on wykorzystywany w polityce, a jego legendarny charakter jest oczywisty dla każdego.

Wprowadzenie motywu biblijnego do argumentacji syjonistycznej miało (i wciąż ma) pobudzić tych, którzy przebywali (lub wciąż przebywają) poza ziemią obietnicy, do powrotu do kraju, który dał im Bóg. Co więcej, miało ono osłabić sprzeciw rdzennej społeczności arabskiej przeciwko osiedlaniu się Żydów czy też ostudzić jej dążenia do odzyskania utraconych terenów³⁹.

Z punktu widzenia polityki międzynarodowej odwoływanie się do Biblii nie jest konieczne, gdyż współczesny Izrael cieszy się akceptacją społeczności międzynarodowej jako samodzielne państwo. Zostało ono utworzone w pewnym procesie historycznym, który nie jest aż tak wyjątkowy, jak to się może wydawać. Napływająca do Izraela już przed II wojną światową ludność żydowska z czasem weszła w posiadanie ziemi i była w stanie utworzyć samodzielny organizm państwowy. W podobny sposób powstały choćby Stany Zjednoczone, które przecież

³⁶ Zob. Z. Sternhell, *The Founding Myths of Israel: Nationalism, Socialism, and the Making of the Jewish State*, Princeton University Press, Princeton 1998, s. 56, cyt. za: Y.M. Rabkin, *W imię Tory...*, s. 45.

³⁷ Wywodzi się ona z rodu dawnych strażników Mekki i Medyny.

³⁸ Por. F. Halliday, *Bliski Wschód...*, s. 54-55.

³⁹ Zob. G. Corm, *Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956-2003*, przeł. E. Cylwik, R. Stryjewski, Dialog, Warszawa 2003, s. 21.

nie są zdominowane przez ludność autochtoniczną, a stanowią mieszaną przybyszów z bardzo różnych, odległych od siebie, regionów.

Warto w tym miejscu rozgraniczyć dwie rzeczy, tj. teologiczne argumenty i prawo do ziemi od politycznych argumentów i prawa do ziemi, gdyż w przeciwnym razie w sposób nieuzasadniony miesza się obie płaszczyzny. Z teologicznego punktu widzenia Bóg wybrał Izrael, obdarzył go ziemią, a nawet wszystkim „ludom granice wytyczał według liczby synów Izraela” (Pwt 32,8). Izrael wszedł w posiadanie ziemi Kanaan, ale ze względu na grzech utracił ją i poszedł na wygnanie. Po powrocie z niego starał się żyć przestrzegając Prawa, jednakże jego historia polityczna zakończyła się wraz ze zburzeniem świątyni jerozolimskiej w 70 r. po Chr. Tak więc w historii Izraela obecny jest schemat (zwany deuteronomistycznym): grzech – kara – nawrócenie – wyzwolenie. Obecnie, co podkreślają Żydzi ultraortodoksyjni, a o czym będzie mowa w kolejnym paragrafie, nastąpił powrót do ziemi obietnicy bez konstytutywnego elementu tego schematu, tj. nawrócenia. Na płaszczyźnie teologicznej można więc jak najbardziej mówić o prawie Izraela do ziemi, ale trzeba jednocześnie podkreślać biblijne warunki związane z jej posiadaniem. Ten typ argumentacji jest podobny do Mickiewiczowskiego ujęcia Polski jako mesjasza narodów. Na płaszczyźnie literackiej jest on akceptowalny i nośny, ale przeniesienie go na płaszczyznę polityczną (co miało jednak miejsce) skutkuje tym, że kategorii teologicznej czy literackiej używa się w przestrzeni, która nie jest dla niej stworzona. Można tak oczywiście czynić w sposób przenośny czy symboliczny. Problem zaczyna się jednak wtedy, gdy argumentacja taka nabiera cech dosłownych. Użycie kategorii teologicznej do dyskursu politycznego może oczywiście odnieść skutek, gdyż będzie oddziaływać na ludzi głęboko religijnych, jest jednak nadużyciem, gdyż manipuluje pewną ideą teologiczną, dążąc do osiągnięcia celów, które tej idei są obce lub przynajmniej do których osiągnięcia w taki sposób ona nie wzywa⁴⁰.

Georges Corm uważa, że Bliski Wschód znajduje się obecnie w „okresie regresywnym”, czyli czasie, w którym przyszłość kształtuje się w oparciu o powrót do mitologicznej przeszłości „złotego wieku”, w którym „święta historia” (oparta na Biblii czy Koranie) odgrywa dominującą, a nawet determinującą rolę historyczną⁴¹.

Wprowadzenie motywu biblijnego (kategoria teologiczna) do polityki w celu legitymizacji powstania i działania Państwa Izrael, przy jednoczesnym podkreślanu na przykład, że Izrael jest jedyną prawdziwą demokracją (kategoria polityczna) na Bliskim Wschodzie, jest oczywistą manipulacją⁴².

⁴⁰ Zajmujące studium stanowi praca Shlomo Sanda *The Invention of the Jewish People*, trans. Y. Lotan, Verso, London 2009.

⁴¹ G. Corm, *Bliski Wschód w ogniu...*, s. 28-29.

⁴² Tamże, s. 23-24.

3. RELIGIJNY SPRZECIW WOBEC SYJONIZMU

We współczesnym judaizmie ultraortodoksyjnym widać w zasadzie wierność nauczaniu biblijnemu, które podkreśla wspomnianą w paragrafie pierwszym warunkowość posiadania ziemi. W związku z tym wśród Żydów ultraortodoksyjnych panuje sprzeciw wobec Państwa Izrael. Uznają oni bowiem, że państwo odnowi mesjasz, na którego przyście wciąż czekają. Co więcej Żydzi ultraortodoksyjni podkreślają, że ci, którzy mieszkają w Ziemi Izraela (hebr. ארץ ישראל, tj. Erec Jisrael), są w większym stopniu zobowiązani do przestrzegania Prawa niż ci, którzy mieszkają na wygnaniu. Argumentują oni bowiem, że grzechy Żydów popełniane w kraju obietnicy mogą spowodować katastrofę⁴³. Dobrze myślenie to oddaje historia opowiedziana przez rabiego Issachara Dow Rokeacha: „Pewien mężczyzna wraz z synem złożyli wizytę [poprzedniemu] rabinowi. Syn przygotowywał się do *aliji*⁴⁴ do Ziemi Izraela. Rabin zapytał, jak ma zamiar postępować, kiedy już się tam znajdzie. Gdzie będzie mieszkał? Czy będzie przestrzegał szabatu i innych żydowskich praw? Ojciec wyjaśnił, że jego syna przepęśnia miłość do Izraela. – Czy mówisz o miłości do Ziemi Izraela? – spytał rabin z oburzeniem. – Idź do mojego domu nauki, a znajdziesz tam pilnych młodzieńców, którzy zgłębiają Torę. W sercu każdego z nich jest więcej miłości do Izraela niż w sercach tysiąca syjonistów. Miłość do Izraela nie ma dla syjonistów żadnego znaczenia; oni chcą po prostu zrzucić z siebie jarzmo Tory i micw⁴⁵: jest dla nich wygodne działać bez ograniczeń moralnych. Syjoniści jadą do Ziemi Izraela, wyrzucając Torę na śmietnik i popełniając zabronione czyny. Czy to właśnie nazywają miłością do Ziemi Izraela? Miłość do Ziemi Izraela jest powiązana z miłością do Boga i miłością do Tory. Nie można tych rzeczy rozdzielać⁴⁶.

Napięcie istniejące pomiędzy religijnym dążeniem do przestrzegania nakazów Tory a syjonistycznym dążeniem do uwolnienia się od nich związane jest z tym, że w ujęciu syjonistycznym Tora potrzebna jest tylko tak długo, jak długo Żydzi mieszkają w diasporze, gdyż pozwala ona zachować tożsamość i jedność narodową. Potrzeby takiej nie mają już ci – twierdzą syjoniści – którzy powrócili do Izraela, gdyż ich świadomość narodowa ukształtowana w kraju jest zdolna utrzymać jedność narodową. Wynika więc z tego wyraźnie, że syjonizm ma charakter antyjudaistyczny⁴⁷.

Wielu Żydów religijnych za kryterium oceny osadnictwa żydowskiego w Ziemi Obiecanej uważa to, czy przybliżyło ono Żydów do Tory i przykazań w niej zawartych. Państwo Izrael nie jest według nich zakorzenione w trzecim elemencie schematu deuteronomistycznego (grzech – kara – nawrócenie – wyzwolenie),

⁴³ Zob. Y.M. Rabkin, *W imię Tory...*, s. 89.

⁴⁴ Tj. imigracji do Izraela.

⁴⁵ Tj. przykazań.

⁴⁶ Cyt. za: Y.M. Rabkin, *W imię Tory...*, s. 87.

⁴⁷ Tamże, s. 47, 49.

gdyż w rzeczywistości rozproszeni po świecie Żydzi nie nawrócili się, a więc nie mogło dojść do wyzwolenia, jakiego już w swojej historii doświadczali, do odnowienia państwa⁴⁸.

Kilka ruchów chasydzkich twierdzi, iż syjonizm i powstałe na jego gruncie Państwo Izrael zaprzecza tak silnie obecnym w judaizmie wierzeniom mesjaniistycznym. Co więcej uważają one, że założenie państwa na skutek działań ludzkich jest pogwałceniem i sprzeniewierzeniem się obietnicom Boga, według których ziemia obiecana miała zostać zdobyta bez ludzkiego udziału⁴⁹.

Wiele z żydowskich grup religijnych, które sprzeciwiają się syjonizmowi i Państwu Izrael, wciąż żyje na wygnaniu, ale i w samym Izraelu religijna opozycja jest silna i zauważalna. Antysyjniści uważają, że państwo stoi na przeszkodzie mesjańskiemu odkupieniu, którego oczekują. Dla Żydów ultraortodoksyjnych nie istnieje bowiem możliwość ewolucji od wygnania do odkupienia, gdyż przejście to ma być nagłym, wyraźnym i całkowitym przeistoczeniem. Uznają oni – zgonie z teologią Księgi Powtórzonego Prawa – że wygnanie, które dotknęło Izrael jest skutkiem niewierności Torze⁵⁰. Nie można więc – jak twierdzą – przewyciężyć rozproszenia bez prawdziwego nawrócenia⁵¹.

Także w judaizmie reformowanym widać odrzucenie syjonizmu jako ruchu, który sprzeniewierza się żydowskiej tradycji. Jeszcze przed powstaniem Izraela, w 1942 r. rabbi David Philipson powiedział: „Judaizm reformowany jest duchowy, syjonizm – polityczny. Perspektywą judaizmu reformowanego jest świat; perspektywą syjonizmu – kącik w Azji Zachodniej”⁵².

Rabini przestrzegają syjonistów przed niebezpieczeństwem zapowiedzianym w Księdze Kapłańskiej: „Będziecie strzec wszystkich moich ustaw i wszystkich moich wyroków i będziecie je wykonywać, aby was nie wypłuła ziemia, do której was wprowadzam, abyście mieszkali w niej” (Kpł 20,22)⁵³.

Rabbi Shalom Dov Baer Schneerson uważa, że aby „natchnąć naszych braci ideą bycia «narodem» i niezależnym państwem, (...) syjniści muszą dać nacjonalizmowi pierwszeństwo przed Torą, ponieważ – jak wiadomo – ci, którzy trwają przy Torze i jej przykazaniach, nie są skłonni do zmian i przyjęcia innej tożsamości, zwłaszcza takiej, jaka oznaczałaby opuszczenie wygnania przy użyciu siły i odkupienia samych siebie dzięki własnym mocom. (...) Dlatego, aby wprowadzić swój zamysł w życie syjniści muszą wypaczyć sedno [żydowskości],

⁴⁸ Tamże, s. 34.

⁴⁹ Tamże, s. 36.

⁵⁰ Przez długi czas w teologii chrześcijańskiej widziano w nim karę za odrzucenie i ukrzyżowanie Chrystusa.

⁵¹ Zob. Y.M. Rabkin, *W imię Tory...*, s. 37.

⁵² Cyt. za: tamże, s. 38.

⁵³ Tamże, s. 49.

aby sprawić by [Żydzi] przyjęli inną tożsamość⁵⁴. Taka postawa z oczywistych względów musi budzić sprzeciw w kołach ortodoksyjnych.

Yeshayahu Leibowitz w bardzo mocnych słowach wyraża swój sprzeciw wobec bałwochwalstwa syjonizmu. Pisze: „Lecz jest coś jeszcze gorszego, rodzaj dyskwalifikacji, zarówno religijnej, jak i moralnej, duchowa korupcja dokonywana przez kłamstwo i hipokryzję graniczącą z bluźnierstwem, w fakcie, że naród mógłby posłużyć się Torą, aby wzmocnić narodowe pretensje, podczas gdy większość jego członków, podobnie jak zaadoptowany społeczny i polityczny reżim, nie ma najmniejszego związku z wiarą religijną i dostrzega w niej li tylko bajki i zabobony. Jest to rodzaj stręczycielstwa wartości judaizmu, które jest równoznaczne z posługiwaniem się tymi wartościami jako przykrywką do czynienia zadość jego patriotycznym potrzebom i interesom. A jeśli istnieją Żydzi, którzy chcą przyłączyć się do narodowo-okupacyjnych trendów, i posuwają się do tego, że budowanie «Wielkiego Izraela» (...) staje się podstawowym elementem ich wiary, nakazem religijnym, cóż, ludzie ci stali się spadkobiercami czcicieli złotego cielca, którzy także ogłaszali: «Oto twój Bóg, Izraelu». Złoty cielec nie musi być ze złota. Można go także nazwać: «naród», «ziemia», «państwo»⁵⁵.

* * *

Współczesny Izrael ma osobowość prawną i jest akceptowany na arenie międzynarodowej. Ma on pełne prawo do prowadzenia własnej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Polityka ta spotyka się z akceptacją lub sprzeciwem tak społeczności międzynarodowej, jak i obywateli Izraela. Jest to zrozumiałe i charakterystyczne dla demokracji. W tekście niniejszym przyjrzelśmy się tylko jednemu aspektowi argumentacji używanej w syjonizmie, mianowicie posługiwaniu się kategorią teologiczną (biblijną) w dyskursie politycznym. Celem artykułu nie było odmówienie syjonistom prawa do takiej argumentacji. Starłem się jedynie ukazać, że z punktu widzenia teologicznego nie jest ona poprawna, gdyż nadużywa Biblii, wrywając ją z właściwego jej kontekstu religijnego. Niestety, w polityce nie zawsze liczy się jednak logika i poprawność; nie każdy przykłada się w niej do rzetelnej analizy źródeł i stosowania rygorów metodologicznych. Najważniejsza wydaje się skuteczność, nawet za cenę rozejścia się z pierwotnym przesłaniem źródła.

⁵⁴ Zob. A. Ravitzky, *Messianism, Zionism and Jewish Religious Radicalism*, University of Chicago Press, Chicago 1996, s. 16, cyt. za: Y.M. Rabkin, *W imię Tory...*, s. 50.

⁵⁵ Y. Leibowitz, *Peuple, terre, état*, Plon, Paris 1995, s. 104, cyt. za: Y.M. Rabkin, *W imię Tory...*, s. 104.

BIBLIOGRAFIA

- Barnavi É., *Sionismes*, w: É. Barnavi, S. Friedländer, *Les Juifs et le XX^e siècle: dictionnaire critique*, Paris 2000.
- Boadt L., *Księga Ezechiela*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, red. R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy, Warszawa 2001, s. 740-776.
- Callaway J.A., Miller J.M., *Osiedlanie się w Kanaanie. Okres sędziów*, w: *Starożytny Izrael. Od Abrahama do zburzenia Świątyni Jerozolimskiej przez Rzymian*, red. H. Shanks, przeł. W. Chrostowski, Warszawa 1999, s. 99-144.
- Clifford R.J., Murphy R.E., *Księga Rodzaju*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, red. R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy, Warszawa 2001, s. 11-71.
- Corm G., *Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956-2003*, przeł. E. Cylwik, R. Stryjewski, Warszawa 2003.
- Finkelstein I., Silberman N.A., *Dawid i Salomon*, przeł. A. Weseli, Warszawa 2006.
- Goodman M., *Rzym i Jerozolima. Zderzenie antycznych cywilizacji*, tłum. O. Zienkiewicz, Warszawa 2007.
- Halliday F., *Bliski Wschód w stosunkach międzynarodowych. Władza, polityka i ideologia*, przeł. J. Tegnerowicz, Kraków 2009.
- Horn S.H., McCarter P.K., *Podzielona monarchia. Królestwa Judy i Izraela*, w: *Starożytny Izrael. Od Abrahama do zburzenia Świątyni Jerozolimskiej przez Rzymian*, red. H. Shanks, przeł. W. Chrostowski, Warszawa 1999, s. 191-296.
- Lemaire A., *Zjednoczona monarchia*, w: *Starożytny Izrael. Od Abrahama do zburzenia Świątyni Jerozolimskiej przez Rzymian*, red. H. Shanks, przeł. W. Chrostowski, Warszawa 1999, 145-190.
- Polski słownik judaistyczny: dzieje, kultura, religia, ludzie*, opr. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, t. 2, Warszawa 2003.
- Rabkin Y.M., *W imię Tory. Żydzi przeciwko syjonizmowi*, przeł. Ł. Brzeziński, Warszawa 2007.
- Ravitzky A., *Messianism, Zionism and Jewish Religious Radicalism*, Chicago 1996.
- Sand Sh., *The Invention of the Jewish People*, trans. Y. Lotan, Verso, London 2009.
- Sternhell Z., *The Founding Myths of Israel: Nationalism, Socialism, and the Making of the Jewish State*, Princeton 1998.